

SŁOWA ŚWIĘTEGO PAWŁA – INFORMACJA WSPOMAGAJĄCA WYCHOWANIE I SAMOWYCHOWANIE

Dr inż. Andrzej Rosiak

Politechnika Łódzka

Wydział Mechaniczny, Katedra Techniki Ciepłej i Chłodnictwa

arosiak@p.lodz.pl

studentka Barbara Lis, *Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologii Angielskiej*

student Łukasz Rosiak, *Politechnika Łódzka, Wydział Elektrotechniki*

Elektroniki Informatyki i Automatyki

Streszczenie

W artykule interpretowane są (przez starsze i młodsze pokolenie) wybrane teksty autorstwa świętego Pawła. Słowa Apostoła Narodów potraktowano jako pra-chrześcijańską (ciągle aktualną i przydatną w praktyce wychowawczej i samowychowawczej) INFORMACJĘ o tym, jak dorastać i jak żyć, aby się to podobało Panu Bogu. Wyboru tekstów (z Nowego Testamentu) dokonano pod kątem: a) uniwersalności – we wspomaganiu działań samowychowawczych i nauczycielskich; b) aktualności – w sytuacji wyraźnie rysujących się tendencji powrotu do pogaństwa i bezbożnictwa; c) przydatności ludziom młodym – stojącym jeszcze przed wyborem życiowego powołania i przed skryształowaniem właściwych, zrównoważonych postaw.

1. Wstęp

Zasadniczym celem artykułu jest poszukiwanie i formułowanie odpowiedzi w zasadzie na jedno fundamentalne pytanie (skierowane do czytelników o różnych światopoglądach):

- **jak dorastać i jak pięknie, owocnie żyć** (dla religijnych: aby się to „podobało” Panu Bogu, aby zasłużyć na zbawienie i życie wieczne; dla niereligijnych: aby życie społeczne prowadziło do prawdziwego rozwoju człowieka wraz z jego szeroko rozumianą kulturą)?

To pytanie należy stawiać w kontekście praktycznym, dotyczącym wieloletnich procesów, związanych z dojrzewaniem człowieka, samowychowaniem, wychowywaniem następnego pokolenia (źle ukształtowani etycznie rodzice nie mogą się spodziewać sukcesów wychowawczych).

Jak zatem uwrażliwiać swoje sumienie (głos rozumu), jak wychowywać siebie, dzieci, młodzież, ludzi ze swojego otoczenia, aby to skutkowało zrównoważonym (duchowo-materialnym) rozwojem cywilizacji (nie tylko postępu technicznego)?

Jakie powinny być zasady i praktyka postępowania jednostek i społeczeństw, aby:

- ograniczyć tak groźne zjawiska, jak polityczny i obyczajowy **terroryzm** (zrodzony zwykle na gruncie wynaturzeń ideowo-religijnych) albo **korupcja** (zrodzona zwykle w moralnej próżni, powstającej w warunkach postaw antyreligijnych, np. skrajnego materializmu),
- zwyciężała prawda, dobro i piękno,
- wśród nas mniej było złoczyńców: zbrodniarzy, gwałcicieli, złodziei, alkoholiczków, narkomanów, kłamców, łobuzów...?

Osoba religijna odpowie prosto: żyj według bożych przykazań i realizuj, przeznaczony stricte dla Ciebie, boży plan zbawienia. Osoba niereligijna powie: żyj tak, aby nie przekraczać prawa, a jednocześnie nie przekraczać sfery wolności drugiego człowieka.

Historia pokazuje, że w dynamicznym procesie życia nawet niewielkie (czasem trudno dostrzegalne, czasami bagatelizowane) odstępstwa od proponowanych praw i zasad (np. Wielkich Religii oraz parlamentów) prowadzą do olbrzymich napięć i katastrofalnych skutków (fizyk oceni to zjawisko jako niestabilność układu). Przejawem tych napięć w skali makro są wojny, a w mniejszej skali – cała lawina różnego rodzaju wynaturzeń.

Oczywiste jest, że na postawione pytanie, jak dorastać i jak pięknie, owocnie żyć, nie ma jednej ani nie ma „jedynie słusznej” odpowiedzi. Nie ma instytucji czy osoby, która mogłaby odpowiedzieć „wiem, jestem najbardziej kompetentny (– a) w tych kwestiach”. Tego rodzaju pytanie powinien sobie zadawać każdy, choćby z powodu istnienia pojęcia SENSU istnienia.

Zdajemy sobie sprawę z ograniczoności zarówno umysłów, jak i nawet bardzo przemyślanych (pojedynczych, grupowych, instytucjonalnych) działań w kwestiach wychowania i samowychowania. Jesteśmy natomiast przeświadczeni, że „klucz” dla pozytywnej przyszłości tkwi w zrównoważonym, harmonijnym rozwoju duchowo-materialnym, szczególnie młodego i dorastającego człowieka. Rozwijanie zrównoważonej osobowości jest trudne dziś, w czasach pluralizmu (wielości światopoglądów albo raczej tzw. materializmu praktycznego, z jego ułomną, bo jednostronną hierarchią wartości), może nawet trudniejsze niż w minionych czasach materializmu ideologicznego, który nie chciał „widzieć” duchowych wymiarów rzeczywistości i kreował „dogmat” o ziemskim „raju” bez Boga. Szczególna trudność dotyczy rozwoju młodego człowieka – nastolatka, którego delikatna „tkanka osobowościowa” jest narażona na działanie wielu przeciwstawnych, często destrukcyjnych sił.

Postawione pytania są wystarczającym powodem, aby odwoływać się do autorytetów. Takim najwyższej miary Autorytetem, Misjonarzem (a więc specjalistą-praktykiem od życia społeczności w harmonii z Bogiem) jest Apostoł Narodów

– św. Paweł. Jego listy okazywały się niezwykle ważnym elementem w tworzeniu i rozwoju ówczesnych gmin chrześcijańskich – wspólnot Nowego Przymierza z Trój-Jedynym Bogiem – Zbawicielem.

Wierzmy, że św. Paweł jest przekąźnikiem informacji pochodzącej od samego Stwórcy. Wiemy, że jego listy przyczyniły się do rozwoju: myśli teologicznej i chrześcijańskiej nauki społecznej.

Zachęcamy do wczytywania się w listy Apostoła [1]. Jego słowa, także dziś pomagają:

- zgłębiać tajemnicę Ewangelii Jezusa Chrystusa (wskazania Ewangelii to dla nas panaceum na terażniejszość i przyszość człowieka);
- diagnozować przyczyny i skutki grzesznych, nagannych postaw, utrudniających współdziałanie z Bogiem dla osiągnięcia pozytywnych efektów w terażniejszości, zbawienia i życia wiecznego w przyszości.

2. Jak dorastać – diagnozy i porady świętego Pawła (i nasze)

Święty Paweł otrzymał od Pana Boga dar nazywania „rzeczy” po imieniu, bez „owijania w bawełnę”, dar objaśniania kwestii (o różnym „ciążarze gatunkowym”, ale składających się na praktykę życia człowieka), np.:

- teologicznych: Trójosobowości Boga; charyzmatów czyli darów Ducha Świętego dla człowieka;
- związanych z Bożym zamysłem zbawienia pogan oraz ludzi tzw. Starego Przymierza (uznających wprawdzie Dekalog, ale nie potrafiących przyjąć osobowego Jezusa Chrystusa wraz z Jego logiką sprawiedliwości miłosiernej i sensem Nowego Przymierza Miłości):

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On napelniał nas wszelkim błogosławieństwem duchowym (...) w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata. (...) Z miłości przeznaczył nas dla siebie. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew (...). W Nim także i wy usłyszawszy Dobrą Nowinę waszego zbawienia (...) zostaliście naznaczeni pieczęcią Ducha Świętego (...). On jest zadatkem naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na odkupienie ku chwale Jego majestatu (Ef 1,3-14);

- związanych z dualizmem natury ludzkiej (duch i ciało-materia):

(...) jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko (...). Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży. Otóż myśmy (...) otrzymali (...) Ducha, który jest z Boga (...). A głosimy to (...) pouczeni przez Ducha (...). Człowiek

zmysłowy (...) nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić (1 Kor 2,9-14);

- regulujących seksualną sferę człowieka (niezwykle ważną także dla kultury ludzkiej):

Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa? (...). Kto zaś grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy. Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? (1 Kor 6,14-19);

- szczegółowych, związanych z tradycją (np. kulinarną), obrzędowością (np. obrzezanie: *Niczym jest zarówno obrzezanie, jak i nieobrzezanie, a ważne jest tylko zachowywanie przykazań Bożych (1 Kor 7,19)*), nawykami i przyzwyczajeniami, np. piciem alkoholu w nadmiarze: *(...) nie upijajcie się (...) powoduje rozwiązłość, ale bądźcie pełni ducha (Ef 5,18).*

Jego „Hymn o miłości” brzmi jak najwspanialsza poezja. Jednocześnie wyjątkowo prawdziwie i „praktycznie” definiuje to, co tajemnicze i prawie niedefiniowalne – Miłość.

Proces wychowywania i dorastania musi być wspomagany refleksją nad własnym postępowaniem (w kontekście Dekalogu, a nie w kontekście postępowania innych). Owocna refleksja to dla katolika: rachunek sumienia, szczerza spowiedź, żal za grzechy, postanowienie poprawy, wynagrodzenie krzywd i pełne uczestniczenie (przynajmniej w niedzielę i święta) w bezkrwawej ofierze naszego Zbawiciela i Wybawiciela od ciężaru popełnianych grzechów – we mszy świętej. W taki sposób mamy szansę kontynuować prawdziwe dziecięctwo boże. To dziecięctwo jest harmonijnie wspomagane otrzymywanymi w Kościele, we właściwym dla każdej osoby czasie, nadzwyczajnymi duchowymi darami. Myślimy tu o sakramentach: chrzest, I komunია święta, bierzmowanie, małżeństwo (kapłaństwo).

2.1. Dekalog a wychowanie do wartości

Ad Przykazanie 1 [2]: **Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną**

(...) gniew Boży ujawnia się (...) na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pęta. To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła (...). Podając się za mądrych, stali się głupimi (Rz 1,18-22).

Andrzej Rosiak: Osobowy Bóg i Jego zalecenia (przykazania) powinny być w życiu najważniejsze, na pierwszym miejscu w hierarchii wartości człowieka. Bóg jest przecież jednocześnie źródłem i celem życia.

Ideologiczne negowanie istnienia Boga to szatański wynalazek. Bezbożnictwo to głupota tych, którzy uważają się za mędrców (niektórzy naukowcy i tzw. „zjadacze rozumów”), to zakłamywanie rzeczywistości prowadzące do nieprawości i niesprawiedliwości.

Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzulem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa (Flp 3,7-8).

AR: Wartościowanie Św. Pawła jest jednoznaczne: centrum stanowi Jezus. Czy dla nas katolików może być inaczej?

Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone, ale dla postępujących bezprawnie i dla niesfornych, bezbożnych i grzeszników (Tym 1,9).

Prawo (pierwotne, naturalne) pochodzi od Stwórcy. Bezbożność i nieprawość są łączne. Bez Boga i bez uszanowania Jego prawa pierwotnego (np. prawa człowieka do życia) nie jest możliwa sprawiedliwość. Państwowe instytucje prawa, choć niezaprzeczalnie potrzebne, pełnią funkcje pomocnicze. Zasadniczą funkcję wychowawczą wypełnia rodzina z jej normami etycznymi.

Ad Przykazanie 2: **Nie będziesz wzywał imienia Pana Boga twego nadaremno**

AR: Poważne naruszenia tego przykazania są czasem trudne do rozpoznania. W imię Jezusa odbierano życie, torturowano dla tzw. nawrócenia na wiarę. Nie używaj Mego imienia nadaremno!

Myślmy o Bogu i często z Nim rozmawiajmy w modlitwie. Mówmy innym o Bogu w kontekście praktyki dnia codziennego, w kontekście naszego (mojego i Twojego) zbawienia: *Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego* (Rz 1,16). Nie powołujmy się na Pana Boga w kwestiach błahych. Imieniem Boga nie usprawiedliwiamy czynów, które prowadzą do zdobywania dla siebie korzyści materialnych.

Ad Przykazanie 3: **Pamiętaj, abyś dzień święty święcił**

(...) Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: „To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę” (1 Kor 12,23-24).

AR: Uświęcajmy dzień świąteczny, najlepiej wraz z bliskimi. Przeznaczmy go na uwielbienie Stwórcy, na pełne uczestnictwo w ofierze Jezusa Chrystusa, który

dla każdego z nas: dał się torturować, umarł i dla wiecznego życia każdego z nas – zmartwychwstał. Mamy szansę na życie wieczne. Nie rezygnujemy z rachunku sumienia. Traktujemy pojednanie z Bogiem i ludźmi jako „przepustkę” do wieczności. Nie żałujemy czasu na przygotowania do niedzielnych i świątecznych spotkań, spacerów, spokojnych i stonowanych rodzinnych rozmów. Zrezygnujemy z zakupów w te świąteczne dni. Na taki obyczaj nie ma dość czasu.

Ad Przykazanie 4: **Czcij ojca twego i matkę**

Czcij ojca swego i matkę, to jest pierwsze przykazanie z obietnicą (...). A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu dzieci swoich, lecz napominajcie i wychowujcie je w karności, dla Pana (Ef 6,2. 4).

AR: Szacunek do rodziców, mimo zauważanych u nich wad i niedoskonałości, pozwolą łagodnie oceniać innych. Nie będziemy wówczas sędziami i katami innych. Będziemy umieli wymagać od siebie. *Tych, którzy są na zewnątrz, osądzi Bóg. Usuniecie złego spośród was samych* (1 Kor 5,13).

Łukasz Rosiak: Różnie bywa z postawą dzieci w stosunku nie tylko do rodziców, ale generalnie do rówieśników, dorosłych. Na przestrzeni ostatnich lat wyraźnie zmienia się postawa dzieci. Z „urwisów” stały się małymi „potworkami bez sumienia”. Coraz częściej zdarzają się bestialskie mordy, pobicia – z udziałem najmłodszych.

Media oskarżam o niechlubne „zasługi psucia” charakterów najmłodszych. Poszukujące materialnego zysku media nastawiają się na tzw. oglądalność, a nie na jakość przedstawianych treści. Treści poruszane w telewizji (sensacja, przemoc, seks) wywołują podwyższony poziom emocji. Ze względu na zjawisko tzw. „emocjonalnej narkomanii” te treści cieszą się największym „popytem”. Mocno i wyraziście docierają przez oczy i uszy, kształtując w ten sposób emocjonalną, zmysłową (materialną) osobowość młodego człowieka. W pogoni za „przeżyciem” brakuje bowiem czasu na zrównoważoną, racjonalną refleksję. Brakuje także motywacji do spokojnego kształtowania osobowości duchowej. Brakuje prawdziwej diagnozy, wskazującej na fałszywą drogę, obraną przez medialne kanały informacji, brakuje kogoś takiego, jak św. Paweł.

Tym ważniejsza jest w tej sytuacji rola rodziców. To rodzice powinni dawać pozytywny przykład swoim pociechom. To rodzice powinni znaleźć dla dzieci czas na rozmowy o trudnych seksualno-emocjonalnych kwestiach, na wspólną rozrywkę, sport, turystykę.

Ad Przykazanie 5: **Nie zabijaj**

Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone, ale dla postępujących bezprawnie (...) dla ojcobójców i matkobójców, dla zabójców (1 Tym 1,9).

AR: Ludzkie życie jest nienaruszalne – święte. Nawet broniąc się przed agresorem, który nastaje na życie – jego życie oszczędź.

Ad Przykazanie 6: **Nie cudzołóż**

Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwieżli, ani mężczyźni współżycjący z sobą (...) ani oszczercy, ani zdziery nie odziedziczą królestwa Bożego (1 Kor 6,9-10).

AR: Nie bądźmy rozpustni.

Jednak ze względu na niebezpieczeństwo rozpusty, niech każdy ma swoją żonę i każda swojego męża (1 Kor 7,2).

Pragnąłbym, aby wszyscy byli jak i ja [samotny] (...). Tym (...), którzy nie wstąpili w związki małżeńskie, oraz tym, którzy już owdowieli, mówię: dobrze będzie, jeśli pozostaną jak i ja (1 Kor 7,7).

LR: Stwierdzam, że większość z nas nie rozumie i nie przestrzega cennych rad św. Pawła. Coraz więcej młodych ludzi decyduje się na współżycie seksualne, nie będąc w związku małżeńskim. Są pary, które uważają, że muszą się „sprawdzić” przed stałym związkiem. Inne są dalekie od ślubu ze względu na przekonanie, że „papiererek” nie jest im potrzebny do niczego. Niestety, grzeszne życie ma swoje daleko idące konsekwencje. Coraz więcej dzieci wychowywanych jest bez ojców, matek. Płytkie, bo ograniczone do fizyczności związki nie są scementowane świętym, sakramentalnym węzłem małżeńskim.

W procesie poznawania świata nastolatek potrzebuje życzliwego wsparcia i prawdziwych, a nie udawanych wzorców. Nie dziwię się, że nie zwraca on uwagi na pouczające słowa rodziców. Widzi jednocześnie ich zachowanie, nierzadko odbiegające od tego, za co go wcześniej ganili.

AR+LR: Rozpusta, rozwiązłość, nałogi to sytuacja, w której traci się kontrolę nad sobą, nad swoim zachowaniem, nad prawidłowym wartościowaniem. Powstaje sytuacja wyparcia delikatnych potrzeb wyższego rzędu (m.in. więzi międzyludzkich) przez potrzebę zaspokojenia głodu biochemicznego. Organizm bezpardonowo domaga się składników (narkotyków, alkoholu) lub przeżyć (emocji), które wywołują powstawanie biotoksyn w czasie emocjonalnych stanów człowieka (seks, gry komputerowe, gry hazardowe, internet). W takiej patologicznej sytuacji ciężko jest dotrzeć z argumentami do młodego człowieka.

Ad Przykazanie 7: **Nie kradnij**

(...) ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziery nie odziedziczą królestwa Bożego (1 Kor 6,10).

AR: Nie wolno przywłaszczać ani dóbr materialnych, ani intelektualnych. Zabór czyjegoś mienia na pewno w niczym nie pomaga. Lepiej obdarzyć potrzebującego.

Ad Przykazanie 8: Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu

(...) wydał ich Bóg na pastwę niecznych zmysłów, aby czynili to, co nie przystoi; Są oni pełni wszelkiej nieprawości, złości, chciwości, nieszczemności, pełni są również zazdrości, morderstwa, zwady, podstępu, podłości (Rz 1,28-29).

Barbara Lis: Słowa świętego Pawła stanowią przestrożę dla ludzi żyjących bez prawdy. Ukazują smutny stan tych, którzy odrzucili prawdę i wiarę w Boga. Najczęstsze przyczyny okłamywania innych to: osiągnięcie korzyści, uniknięcie konsekwencji, próba „zniszczenia” dobrego wizerunku osoby uznanej za wroga. Okłamujemy siebie po to, aby „poczuć się lepiej”. Musimy jednak wówczas „nosić ciężary” sumienia:

(...) przekonujemy ludzi, [że] wobec Boga (...) wszystko w nas [jest] odkryte. Mam zresztą nadzieję, że i dla waszych sumień nie ma w nas nic zakrytego (2 Kor 5,11).

Jeśli ktoś spośród was mniema, że jest mądry na tym świecie, niech się stanie głupim, by posiadał mądrość (1 Kor 3,18).

Dlatego odrzuciwszy kłamstwo: niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami (Ef 4,25).

Powszechnie jest mówienie nieprawdy przez dzieci. Często to nie jest kłamstwo, to fikcja zaciera poczucie rzeczywistości. Dziecko długo uczy się prawdy o świecie. Powszechnie są tzw. niewinne kłamstewka dorosłych. Niosą poważne konsekwencje dla wychowania dzieci.

AR: Przez kłamstwo sami „wpychamy się” w groźną dla życia strefę nierzeczywistości.

Ad Przykazanie 9: Nie pożądaj żony bliźniego twego

A mówię tym, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie, oraz wdowcom: Dobrze zrobią, jeśli pozostaną w tym stanie. Jeśli jednak nie mogą zachować wstrzemięźliwości, niechaj wstępują w stan małżeński; albowiem lepiej jest wstąpić w stan małżeński, niż gorzeć (1 Kor 7,8-9).

BL: Święty Paweł mówi tu o potrzebie seksualnej wstrzemięźliwości, która dotyczy wszystkich osób, poza złączonymi węzłem małżeństwa, a więc także młodzieży. Okazuje się, że obecnie coraz trudniej jest zachować młodym osobom czystość aż do momentu wstąpienia w związek małżeński. Świadczą o tym coraz liczniejsze przykłady nieletnich matek, nieletnich rodziców.

AR: Niektóre tzw. autorytety podkreślają atrakcyjność i korzyści emocjonalne i osobowościowe wynikające z nieskrępowanego współżycia seksualnego.

BL: Święty Paweł wskazuje, że małżeństwo dla Pana Boga jest nierozdzielne. W dniu ślubu narzeczeni stają się dla Boga jednością: *Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i połączy się z żoną swoją, a tych dwoje będzie jednym ciałem* (Ef 5,31). Nauka Apostoła powinna stanowić fundament samowychowania do wartości. Stałość jest przy tym wartością, której potrzebuje każdy związek kobiety z mężczyzną:

Tym zaś, którzy żyją w stanie małżeńskim, nakazuję nie ja, lecz Pan, ażeby żona męża nie opuszczała, A jeśliby opuściła, niech pozostanie niezamężna albo niech się z mężem pojedna; niech też mąż z żoną się nie rozwodzi (1 Kor 7,10).

Dodatkowo: (...) *zamężna kobieta za życia męża jest z nim związana prawem* (Rz 7,2).

Ofiarami rozwodów stają się dzieci. Nikt nie jest w stanie do końca zrozumieć, jak niszczone jest struktura emocjonalna dziecka pod wpływem stresu związanemu z rozpadem rodziny: *Kto bowiem wyrządza krzywdę, otrzyma odpłatę za krzywdę bez względu na osobę* (Kol 3,25).

AR: Należy utrzymywać swoją seksualność „na wodzy” rozumu. Tym m.in. różnimy się od zwierząt.

Ad Przykazanie 10: **Nie pożądaj rzeczy bliźniego twego**

(...)abyście mogli dać odprawę tym, którzy się chlubią rzeczami zewnętrznymi, a nie tym, co w sercu (2 Kor 5,12).

A ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokuszenie i w sidła, i w liczne bezsensowne i szkodliwe pożądliwości, które pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy (Tm 6,9-10).

BL: Apostoł ostrzega przed żądzą bogactwa: (...) *miłość pieniędzy* (...) prowadzi do (...) *zbożenia z drogi wiary*. Prawidłowa postawa, według świętego Pawła, to skromne życie. Zaleca on skromność, pobożność oraz zdobywanie potrzebnych dóbr (...) *żmudną pracą rąk własnych* (...), *gdyż żaden chciwiec* (...) *nie ma udziału w Królestwie Chrystusowym i Bożym* (Ef 4,28).

3. Kultura życia – nasz chrześcijański pogląd na kulturę

Jak długo istnieje ludzkość, tak trwa zmaganie dobra ze złem (które jest skutkiem przeciwstawienia się bożej woli, jest skutkiem grzechu). Mówiąc językiem przenośni:

- na uprawianym w trudzie „polu życia” pojawiają się nieoczekiwane niepożądane chwasty;
- trudno jest wyplenić kłujące cierniowe krzewy nawet na pieczołowicie pielęgnowanej „działce życia” (pojawia się ciągle tajemnicza kwestia SENSU CIERPIENIA);

- na „drzewach” naszego życia pojawiają się często kwaśne, mało atrakcyjne owoce.

Wydaje się, że w obiektywnie niełatwej dla pytającego o sens życia i sens cierpienia sytuacji należy nieustannie sięgać do najwartościowszych i najlepiej sprawdzonych źródeł naszej KULTURY (materialnej i duchowej, napisanej tu dużymi literami, bo czerpiącej z niewyczerpalnego źródła dobroci i sprawiedliwości naszego Stwórcy).

Kultura to w naszym rozumieniu utwory, wytwory, postawy, zasady (etyczne i religijne), przepisy (także prawne), a nawet intencje w szeroko rozumianej aktywności ludzkiej, które umożliwiają życie obecnym i następnym pokoleniom w harmonii: z przyrodą; w przyjaźni z sąsiadami; w poczuciu ładu zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego – społecznego; w sprawiedliwych podziałach: ciężarów pracy i wypracowanych dóbr; w ciągle wyrównywanym dostępie do wiedzy i do pomocy medycznej...

W takim rozumieniu kultura jest wytworem i nośnikiem sensu istnienia (dla religijnych – sensu dzieła Stworzenia, sensu przeciwstawiania się złu), jest przebieżem m.in. dostrzegania Prawdy (tej pisanej dużą literą), prawdy i piękna. Tak rozumiana kultura ma wymiar ponadczasowy i ponadmaterialny, a więc duchowy (tak jak i ludzkie życie). Realizacja kultury jest wyzwaniem i zadaniem dla jednostki (każdego z nas) i dla narodów. Niesie wymagania troski o zachowanie życia w wymiarze biologicznym (tymczasowym) oraz w wymiarze ponadczasowym (wiecznym).

Jako ludzie wychowani w kręgu kultury katolickiej, jesteśmy przeświadczeni o tym, że opisane w Nowym Testamencie wydarzenia: uwięzienie, osądzenie, ukrzyżowanie i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa są prawdziwe. Bożym zamysłem było ponad 2000 lat temu zaszczepienie zasad kultury Nowego Przymierza Boga z człowiekiem. Te zasady są dla człowieka tak trudne, że bez pomocy Stwórcy, bez prawdziwej wiary człowieka w Miłość, Miłosierdzie, Sprawiedliwość Najwyższego, życie ludzkie staje się niekulturalne, zostaje zepchnięte do poziomu rywalizacji biologicznej zwierząt.

Jesteśmy przekonani, że najprostszą, najbardziej sensowną drogą realizowania tak pojętej kultury jest zrównoważona, uświadomiona, dojrzała religijność – taka, jaką 20 wieków temu proponował święty Paweł, mądry i bystry obserwator obyczajowości ówczesnych społeczeństw. Jego diagnozy przyczyn groźnych nieprawidłowości w życiu tych społeczeństw (jak teraz mówimy pogańskich), są nadal aktualne, mimo że już 20 wieków żyjemy w kręgu kultury tzw. łacińskiej (chyba najbardziej zrównoważonej i pokojowej w dziejach, czerpiącej z zasad chrześcijaństwa).

W związku z tym do fundamentalnego pytania należy dołączyć pytania pomocnicze:

- czy jesteśmy kulturalni?
- czy jesteśmy chrześcijanami, czyli zapatrzonymi w niedościgły wzór Jezusa Chrystusa, realizującymi w praktyce wszystkie zasady Dekalogu, usiłującymi zwyciężać zło dobrem?

- czy nazywając siebie chrześcijanami, nie jesteśmy przypadkiem poganami, którzy w swojej hierarchii ważności na pierwszym miejscu zastępują prawdziwego Pana Boga wartościami podrzędnymi, jak: władza, kariera, dobrobyt materialny, konsumpcja.

4. Podsumowanie – kilka praktycznych porad i uogólnień

1. Święty Paweł jest jak mądra matka i ojciec jednocześnie: surowy, ale jednocześnie dobry i kochany. Nie tylko radzi, dziękuje, chwali, ale również gani. Radykalnie i bezpośrednio wytyka wady, wspaniale tłumaczy i uzasadnia potrzebę widzenia świata przez pryzmat pełnej, boskiej rzeczywistości. Głównie od nas zależy, czy będziemy w niej w pełni uczestniczyć.
2. Dziecko długo musi uczyć się odbierać (najpierw zmysłowo, a później także rozumowo) prawdziwą rzeczywistość. Nie ma chyba lepszego sposobu na łagodną transformację osobowości dziecka, jak odwoływanie się do wszechobecności Boga. Bóg wszystko widzi i wszystko wie. Szkodliwe mogą być zarówno: zbyt gwałtowna reakcja na „kłamstwo” dziecka, jak i brak reakcji (najlepiej łagodnej i życzliwej) na opowiadaną przez dziecko nieprawdę.
3. Świat multimedialny nie jest w stanie ukazać pełni Prawdy. Pokazuje bowiem to, co materialne, a zatem pokazuje odbicie rzeczywistości w swoim krzywym, niestety, zwierciadle.
4. Zasilany wartością pracy społeczeństwa (bo zasilany z reklam), bogaty naszą pracą świat multimedialny może ukształtować ciebie (i twoją pociechę) na swoją, odartą niestety z wartości „modłę”, jeśli ty (rodzicu) na to pozwolisz.
5. Dojrzewanie to proces. Daj sobie, młody człowieku, czas na dorosnięcie – w sensie biologicznym i duchowym. Nie spiesz się do w pełni „dorosłego” życia. Bądź wolny. Nie daj się złapać „na lep” prymitywnych, nadmiernie wybujałych emocji. Szukaj spokoju i refleksji w domu i w kościele. Szukaj dziedziny zainteresowania, która pomoże ci harmonijnie się rozwijać, a w przyszłości przyniesie korzyść innym. Nie stroń od zdrowej rywalizacji sportowej. Nie odrzucaj czułości i dobrych rad rodziców oraz życzliwych ci bliskich. Ufaj Bogu, który na pewno ma względem ciebie najlepszy z możliwych plan.

Literatura

- [1] www.biblia.pl/PS/biblia.htm – witryna wydawnictwa Pallotinum, zawiera także pełne teksty pism św. Pawła.
- [2] www.teologia.pl – bogato wyposażona multimedialnie witryna internetowa ks. Michała Kaszowskiego.